Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 3 — Kraków, sobota 5 stycznia 1924 — Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 5,000.000 M

Tygodniowo w Krakowie 500 000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Polska, Anglja i Francja

Na terenie politycznym Europy rozgrywa się zacięta, aczkolwiek cicha i w formach dyplomatycznych, walka między Anglją a Francją. Jest to rzeczywista wojna, dotąd wprawdzie bezkrwawa, niemniej jednak bolesna, gdyż Francja ponosi jej koszta w formie spadku swej waluty, Anglja zaś w formie zastoju przemysłowego i wynikającego stąd bezrobocia. O co ta walka się toczy, mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać. Chodzi o utrzymanie zasady polityki angielskiej, polegającej na niedopuszczeniu do preponderancji jednego mocarstwa na kontynencie i o dążenie Francji do skupienia około siebie tylu państw, aby wytworzyć blok zdolny do utrzymania Niemiec w przymusie wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego.

Rzecz jasna, że Polska wmieszana jest w tę walkę, narazie jednostronnie, ileże wiadomo, że polityka nasza jest zorjentowaną w duchu francuskim. Polska ma sojusz z Francją i ponosi konsekwencje tego stanu rzeczy, t. j. wywołuje nieufność w Anglji. Ostatnim wyrazem tej nieufności jest sprawa pożyczki udzielonej Polsce przez Francję, pożyczki — jak wiadomo — na sprawunki wojskowe, którą obok Polski otrzymały też Jugosławja i Rumunja. Francja dała te pożyczki z dwóch powodów: 1) aby sprzymierzeńców swoich postawić na najwyższym stopniu pogotowia wojennego, 2) aby przez zapewnienie zamówień swym fabrykom dać przemysłowcom zarobek a robotnikom pracę.

Rząd angielski, mowa tu o sprawującym jeszcze rządy gabinecie Baldwina, zainteresował się temi pożyczkami i wedle doniesień pism angielskich minister spraw zagranicznych lord Curzon zwrócił uwagę Francji na następujące okoliczności: Przypomina on, że państwa te: Polska, Jugosławja i Rumunja jako państwa sukcesyjne po Austro-Węgrzech mają wobec aliantów, a zatem i wobec Anglji, różne zobowiązania poza zobowiązaniami osobiście zaciągniętemi; dopóki zaś tych zobowiązań nie wypełnią, nie mogą zaciągać nowych długów a temmniej dawać pod nie zastawy.

Ten krok rządu angielskiego, który — jak donoszą z Londynu — uczyniony został w porozumieniu z partją liberalną i partją pracy — skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciw Francji i ma następującą historję: Ameryka miała udzielić Niemcom pożyczkę na zakupno żywności, a na zabezpieczenie tej pożyczki żądała pewnych zastawów. Ponieważ cały majątek Niemiec obłożony jest pierwszeństwem hipotecznem na rzecz aliantów, rząd niemiecki zwrócił się do nich o zwolnienie pewnych zastawów, czemu Francja odmówiła. Anglja, a również Ameryka poczuły się tą odmową Francji pokrzywdzone, tembardziej że oba państwa jako wierzyciele Francji nie otrzymują od niej ani kapitału ani procentów.

Z powyższego wynika, że krok angielski jest jednem z ogniw w walce angielsko-francuskiej o Niemcy, a narazie odczuwa ten krok między innymi Polska. Rozumie się, że tem wystąpieniem Anglji w pierwszym rzędzie poczuła się dotkniętą Francja, a oburzeniu temu daje wyraz półurzędowy „Temps", żaląc się, że rząd angielski bez porozumienia się z rządem paryskim wystąpił ze swymi zarzutami wobec Polski, Jugosławji i Rumunji. Żal czy nie żal, faktem jest, że Anglja ma jeszcze jeden — uzasadniony czy nieuzasadniony — powód do niezadowolenia z Polski, a przecież zachowanie się Anglji nie może nam być obojętne, tembardziej teraz, gdy zanosi się tam na objęcie rządów przez partję, której sympatje z powodów rzeczowych są po stronie Niemiec.

W związku z tą sprawą stoi też głośna teraz w prasie europejskiej sprawa sojuszu francusko-czeskiego. Twórcą tego sojuszu jest znany nam p. Benesz, który od kilku lat jest prawdziwym komiwojażerem politycznym, maczając palce we wszystkich obchodzących go i nieobchodzących interesach. Sojusz francusko-czeski ma jasno określony cel: Francja przez włączenie Czech obok Polski i Rumunji do swej sfery wpływów wzmacnia swe stanowisko kontynentalne wobec Niemiec, Czechy zaś otrzymują gwarancję bezpieczeństwa wobec największej swej zmory: wobec Węgier. Ogłoszenie podpisania tego sojuszu wywołało olbrzymie wrażenie w Anglji i Włoszech. Prasa angielska atakuje samego Masaryka, że wprowadził prasę angielską w błąd podczas pobytu swego w Anglji, bowiem w czasie wizyty w Londynie oświadczył, iż nie zamierza zawierać sojuszu z jakiemkolwiek państwem ententy. Obecnie okazuje się, iż ścisły sojusz francusko-czeski omówiony został we wszystkich szczegółach przed wizytą londyńską. Niemniej prasa włoska uważa, że sojusz ten jest dalszym dowodem imperjalizmu francuskiego, który przez Czechy szuka porozumienia z Rosją.

Zdaje się, że ostatni zarzut prasy włoskiej jest trafny. Francja w poszukiwaniu za gwarancjami dla swego zachowania się wobec Niemiec skupia około siebie coraz więcej państw, a do tej kombinacji brakuje jej jeszcze Rosji jako pewności, że z tej strony Niemcy nie otrzymają pomocy. Zachodzi tu też druga okoliczność, mianowicie znana słabość polityków francuskich wobec Rosji, mniejsza o to czy carskiej, czy bolszewickiej. Żadne z państw europejskich nie zabiegało w ostatnim czasie o porozumienie polityczne z Rosją tak intenzywnie jak właśnie Francja, a znane stanowisko Czech wobec Rosji pozwala przypuszczać, że Poincare liczy na poparcie Pragi w swych zabiegach.

I tu rozgrywa się walka konkurencyjna między Francją z jednej a Anglją i Włochami z drugiej strony. Wszystkie państwa zabiegają o Rosję z tą samą zapobiegliwością, z jaką niedawno jeszcze ją odpychały. Francja wie, że na poparcie Polski może liczyć, tembardziej że Polska jest jedynem państwem, które oficjalnie Rosję uznało i ma z nią normalne stosunki dyplomatyczne.

Cała ta gra polityczna, wszystkie jej pociągnięcia i kontrakcje, byłaby interesującą, gdyby Polska nie była w nią bezpośrednio wciągniętą. Nie ulega wątpliwości, że Czechy ubiegły Polskę w przyjaźni francuskiej, jak ubiegły nas w szeregu innych spraw na terenie międzynarodowym. W rezultacie Polska przestała być jedynem oparciem Francji na wschodzie i równocześnie wzbudziła przeciw sobie jeszcze większą niż dotychczas nieufność Anglji. Na taki zbytek, na takie zepchnięcie do trzeciorzędnej roli Polska nie może pozwolić i rzeczą nowego kierownictwa naszej polityki zewnętrznej jest sprawom tym nadać inny wygląd.

Dalsze ustawy nad projektem ustawy o pełnomocnictwach skarbowych dla rządu

(PAT). **Warszawa**, 3 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji skarbowej w dyskusji przemawiało 14 mowców, którzy w zasadzie oświadczyli się **za** przedłożeniem, tylko pos. **Frostig** (Koło żyd.) ze względów politycznych wypowiedział się **przeciw**.

Pos. **Thugutt** wniósł, aby czas trwania pełnomocnictw, określony w projekcie ustawy na 1 rok, ograniczyć **do 6 miesięcy**.

Wywody pos. Thugutta poparli pos. tow. **Diamand**, oraz **Chądzyński** (NPR), **Byrka** (Piast), który proponował skrócenie terminu obowiązującego ustawy **do 3 miesięcy**. Pos. Byrka wskazał też, że w ustawie pominięto kwestję nowych podatków, jak naprzykład zarobkowego.

W dalszym ciągu dyskusji poruszono kwestję powołania do życia z łona Sejmu pewnego organu, bądź to uchwalającego, bądź doradczego. — Przeważyła opinja, że powołanie do życia organu uchwalającego byłoby sprzeczne z konstytucją, natomiast ciało doradcze nie uchylałoby odpowiedzialności rządu i nie byłoby sprzeczne z konstytucją.

Na dzisiejszem posiedzeniu kontynuowano dyskusję. Minister skarbu p. **Grabski** udzielił odpowiedzi na poruszone w dyskusji **zagadnienie drożyzny**, które stanie się w związku z przejściem do nowej waluty **bardzo aktualne**. Poruszył również zagadnienia nowych podatków i **bezrobocia**. W tej ostatniej sprawie zapowiedział minister wznowienie wniesionego przez jeden z poprzednich rządów przedłożenia, dotyczącego **ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia**.

Po wyjaśnieniu ministra rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w której zabierało głos 11 mowców. W szczególności dyskutowano nad p. 1 art. 1-go, dotyczącym przyspieszenia terminów płatności i uproszczenia postępowania w dziedzinie niektórych podatków i opłat państwowych. Punkt ten **przyjęto**. W punkcie drugim **przyjęto** zasadę przyspieszenia terminu płatności podatku majątkowego i zabezpieczenia wpływów z tego podatku przez wpłacanie go w gotówce, t. j. w markach polskich, względnie w walutach i dewizach zagranicznych.

Dyskusja na posiedzeniu popołudniowem toczyła się dalej.

Wstrzymanie ruchu pociągów do Warszawy

Warszawa (PAT). Z powodu zasypania toru **wstrzymany jest ruch pociągów dalekobieżnych do Krakowa** przez Skierniewice i do Poznania przez Łódź. Pociągi podmiejskie, dochodzące do Skierniewic, kursują w dalszym ciągu.

Warszawa (AW). Z powodu zasp śnieżnych pociągi idące przez Skierniewice do Krakowa oraz przez Łódź do Poznania, zostały odwołane. Ostatni pociąg, który odszedł we środę o godzinie 8'30 rano do Krakowa, ugrzązł w Skierniewicach. Podjęto starania celem uruchomienia tego pociągu.

Sejm i Senat

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 stycznia.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu obejmuje następujący porządek dzienny: 1) sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu; 2) trzecie czytanie ustawy o skreśleniu art. 89 z ustawy o podatku majątkowym; 3) trzecie czytanie ustawy o **przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego** przy regulacji płac zarobkowych.

Wyznaczone na 9 bm. posiedzenie Senatu zostało z powodu święta grecko-kat. przełożone **na 10 bm.**

—ooo—

XIX Kongres PPS w Krakowie

TRZECI DZIEŃ OBRAD

Pierwszy przemawiał tow. Siegman stawiając wniosek o przyjęcie sprawozdania CKW do wiadomości i wyrażenie Radzie Naczelnej i CKW uznania. Wniosek przyjęto i przystąpiono do dyskusji nad sprawą organizacji.

Tow. pos. **Cupiał** wzywa do spotęgowania pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród szerokich mas proletarjatu.

Tow. **Güntner** podnosi konieczność ściślejszego połączenia ideowego, ruchu zawodowego i spółdzielczego z ruchem politycznym. Od CKW winien iść nacisk w tym kierunku. Pod wpływem akcji ideowej, politycznej, te dwie organizacje powstawały i rozwijały się. Jeżeli nie nastąpi zespolenie się silniejsze wszytkich trzech gałęzi ruchu robotniczego, akcja nasza polityczna nie da odpowiednich rezultatów.

Tow. **Markowska** mówi o konieczności pracy organizacyjnej i politycznej wśród kobiet. Kobiety zawsze walczyły w szeregach PPS. Ruch ten jednak nie był masowy. Sprawa pracy wśród kobiet na Zjazdach i w ciałach partyjnych nie jest należycie traktowana. Kobiety otrzymały prawo wyborcze i stanowią ważny czynnik w życiu politycznem. Jeżeli nie będą uświadomione staną przeciw nam i cały ruch socjalistyczny i jego zwycięstwo będzie opóźnione. Mowczyni apeluje do towarzyszów by przyszli z pomocą w pracy organizacyjnej, politycznej wśród kobiet i popiera myśl tow. Güntnera o zespoleniu ruchu zawodowego i spółdzielczego z ruchem politycznym.

Tow. **Pająk** zarzuca „opozycji" brak zainteresowania się sprawami organizacyjnemi. Chodziło im tylko o policzenie głosów na kongresie. Musimy stworzyć silną organizację, na której partja może się oprzeć. Dużo się mówi o sile i dążeniach mas, ale masy niezorganizowane nie odegrają należytej roli w ruchu socjalistycznym. Mowca wyraża uznanie tow. Pużakowi, sekretarzowi CKW za owocną, dwuletnią pracę na tem stanowisku. Gdy polecenia CKW wypełniać będziemy należycie — rozwój naszej partji pójdzie naprzód. Gdy my mówimy o konieczności organizacji wśród kobiet — chadecy już to robią. O stosunkach politycznych w Polsce będzie decydować kobieta, gdyż ona stanowi wielką masę wyborców.

Tow. **Moraczewski** omawia zarzuty stawiane posłom odnośnie do ich abstynencji w zgromadzeniach. Mówca uważa, że pewien nacisk na niektórych posłów jest na miejscu. Generalizować sprawy nie można. Należy ustalić, ile zgromadzeń każdy poseł w ciągu kwartału czy roku ma obowiązek odbywać. Zarzuca ZPPS nieprzygotowanie sprawozdania z prac. W imieniu okręgu borysławskiego stawia zarzut skarbowi partyjnemu pokrzywdzenia okręgu w okresie przedwyborczym.

Tow. **Motyka** ze Śląska odpiera zarzuty stawiane na kongresie robotnikom śląskim.

Tow. **Suda** omawia warunki pracy partyjnej w zaborze pruskim.

Tow. senator **Posner** po odparciu zarzutów, skierowanych pod adresem Centralnego organu partyjnego, szeroko omawia znaczenie pracy kulturalno-oświatowej, oraz apeluje do Towarzyszek o wzięcie większego udziału w tej pracy.

Tow. pos. **Perl** udziela wyjaśnień w sprawie „Robotnika".

Tow. **Malinowski** przemawia w tej samej sprawie.

SPRAWY SAMORZĄDOWE

Imieniem komisji samorządowej kongresu referował tow. poseł **Jaworowski**: Byłoby niedopuszczalną rzeczą — mówił — gdyby na XIX Kongresie nie zainteresowano się poważnie sprawami samorządu miejskiego. Zwłaszcza w okresie, kiedy do Sejmu ma być wniesiona nowa ustawa samorządowa. Wkrótce zwołamy specjalną konferencję samorządową, na której będą ustalone i ujednostajnione podstawy naszej polityki w samorządach i taktyki dla wszystkich miast polskich.

Demokrację polską czeka trudna praca i walka w obronie nawet elementarnych zasad demokratycznego samorządu. Już na ostatnim zjeździe Związku miast polskich reakcja zdradzała zakusy ograniczenia tych zasad, w obronie których będziemy musieli na terenie sejmowym stoczyć ostrą walkę. Zdobycze demokratyczne muszą być utrzymane. Podstawą nowej ustawy musi być pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Samorządy muszą być zabezpieczone od nadużyć władzy nadzorczej, która musi być opartą na czynniku samorządowym. Mowca omówiwszy odrębne warunki samorządu na kresach — przedłożył następującą rezolucję, jednomyślnie uchwaloną:

REZOLUCJA W SPRAWIE POLITYKI SAMORZĄDOWEJ

I. Wobec katastrofalnego stanu samorządów w Polsce Kongres uważa za konieczne jaknajszybsze uchwalenie przez Sejm ustawy o samorządzie.

II. Kongres stwierdza, że reakcja polska dąży do zupełnego uwstecznienia ustawy o samorządzie. Wyrazem tego dążenia są wnioski zgłaszane przez działaczy samorządowych prawicy na zjazdach miast, zdążające do zniesienia zasady równości i bezpośredniości wyborów, pod płaszczykiem ciągłości pracy w radach miejskich, lub obrony interesów Polski na kresach, wprowadzenia wysokiego cenzusu wykształcenia przy wyborach do magistratu oraz zaprowadzenia systemu „dwuizbowego" przy budowie władz samorządowych miejskich. Kongres poleca ZPPS przeprowadzenia w Sejmie jaknajenergiczniejszej walki o utrzymanie zasad demokratycznych w ustawie o samorządach.

III. Akceptując stanowisko frakcji PPS na zjeździe miast kongres wypowiada się stanowczo:

a) za jednolitą ustawą dla całej Polski i przeciwko ramowości, dającej możność reakcji lokalnego uwstecznienia samorządu.

b) Kongres wypowiada się za trzyletnią kadencją rad miejskich i za magistratem wybieranym na czas trwania kadencji rady miejskiej, odpowiedzialnym przed Radą miejską i wchodzącym w skład Rady miejskiej.

c) za sześcioprzymiotnikowem prawem wyborczem.

IV. Kongres wypowiada się za jaknajwiększem uniezależnieniem samorządów w Polsce od krępujących je biurokratycznych władz nadzorczych.

V. W sprawie taktyki towarzyszów naszych w Radach miejskich kongres uchwala:

a) obowiązkiem naszych towarzyszów w R. M. jest zorganizować się w frakcje PPS, które obowiązuje solidarność wystąpień na gruncie R. M. i magistratu.

b) Frakcje radzieckie w swojej taktyce zależne są od miejscowych władz partyjnych oraz działają na podstawie uchwał CKW i Wydziału samorządowego.

c) Frakcje prowadzą na gruncie rady politykę samodzielną. Trwałe bloki z grupami demokratycznemi mogą być dozwolone jedynie na podstawie uchwał CKW i Wydziału samorządowego, kierownictwo gospodarką miejską (prezydenturą) mogą nasi tow. brać jedynie w tym wypadku, gdy stanowią większość absolutną lub za zgodą wydziału samorządowego, gdy stanowią najliczniejszą w Radzie m. frakcję. Ławnikostwo i wiceprezydentura mogą być obejmowane na podstawie proporcjonalnego układu sił w radzie miejskiej za zgodą kierownictwa partji.

Kongres widzi w pracy naszych tow. na gruncie samorządowym wypełnienie obowiązku obrony interesów szerokich mas ludowych. Rady miejskie powinny nam dać możność obrony gospodarczych interesów, owocnej pracy nad podniesieniem oświaty, zdrowotności i kultury ludu polskiego.

VI. Kongres poleca CKW PPS zwołanie do 1 kwietnia 1924 konferencji działaczy samorządowych PPS w celu ujednostajnienia polityki samorządowej.

WYBÓR RADY NACZELNEJ PPS

Na wniosek komisji matki, przedłożony przez tow. pos. Hausnera, Kongres dokonał wyboru Rady Naczelnej PPS w następującym składzie:

Członkowie: Daszyński, Moraczewski, Perl, Diamand, Barlicki, Pużak, Żuławski, Niedziałkowski, Ziemięcki, Zaremba, Praussowa, Czapiński, Jaworowski, Szczerkowski, Malinowski, Hołówko, Pająk, Kuryłowicz, Adamek, Markowska, Kłuszyńska, Klemensiewicz, Kwapiński, Biniszkiewicz, Kosobudzki, Reger, Dewodzki, Szczypiórski, Bien, Stańczyk, Bobrowski, Jasiński, Pragier, Kałużyński, Skalak, Ochman, Dobrowolski, Marek, Lieberman, Śniady, Uziembło, Arciszewski, Gardecki, Nowicki (Glinik M.), Topinek.

Zastępcy: Pławski, Pluskowski, Szpotański, Grosfeld, Kiernas, Cupiał, Machej.

Sąd partyjny: Posner, Skarzyński, Luksenburg, Kryger, Marek. Zastępcy: Kopciński, Kelles-Krausowa.

Komisja rewizyjna: Meduski, Zerkowski, Kazek. Zastępca: Niemczyk.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWOŚCIOWYCH W POLSCE

PRZEMÓWIENIE POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Tow. **Niedziałkowski** imieniem komisji politycznej Kongresu referował sprawę mniejszości narodowych w Polsce. Zasadnicze stanowisko nasze w tej sprawie jest, że każdemu narodowi należy się prawo stanowienia o swoim losie bez zastrzeżeń. Przychodzimy dziś jednak nie z ogólną zasadą, ale z programem realnym. Niemożliwą jest rzeczą idealne rozwiązanie tej sprawy w granicach ustroju kapitalistycznego. Zagadnienie omawiane uważamy za sprawę wewnętrzną państwa polskiego. Sprawa mniejszości nie może być jednak traktowana na jednej płaszczyźnie. Jestto kwestją zbyt skomplikowaną i dotyczy mniejszości żydowskiej, ruskiej, białoruskiej i niemieckiej. Musimy oddzielić kwestję żydowską od sprawy narodowości mieszkających w granicach naszego państwa na pewnym zwartym terytorium, na którym stanowią większość. Praktycznie można rozwiązać problem mniejszości narodowościowych, uznając je za równouprawnione pod względem obywatelskim i odpowiedzialne za losy państwa. W okresie rządu chjeny sprawa narodowościowa zaostrzyła się do tego stopnia, że dziś stoimy jakby na wulkanie. Zwłaszcza położenie na wschodzie jest ciężkie. Czekać z tą sprawą aż będziemy mieli większość w Sejmie znaczy ryzykować, że sprawa ta zostanie rozstrzygniętą poza nami. Postanowiliśmy więc tę sprawę traktować na platformie partyjnej. Także ruch robotniczy natrafia na trudności z powodu niezałatwienia sprawy mniejszości. Program realizacji tej sprawy podzielić można na dwie części. Pierwszy obejmuje postulaty kulturalne, sanacji administracji na wschodzie i dopuszczenia mniejszości do stanowisk w urzędach państwowych. Druga to sprawa autonomji dla mniejszości zamieszkujących zwarte obszary. Postulat ten podnieśliśmy w Sejmie w stosunku do Galicji Wschodniej. Podtrzymujemy go z całą energią dalej. Społeczeństwo ukraińskie w b. Galicji wschodniej i na Wołyniu musi być zorganizowane na podstawie samorządowej. Społeczeństwo białoruskie musi przejść jednak przez organizację samorządową do autonomji. Wytężyć musimy energię aby kwestję tą rozwiązać autonomicznie. Trudności w rozwiązaniu zagadnienia leżą w słabej organizacji białorusinów. Stanowisko nasze zgodne jest w tych sprawach z Konstytucją.

Istnieje sprawa językowa żydowska. Robotnikowi żydowskiemu nie można odmówić praw językowych. Społeczeństwu żydowskiemu należy udzielić poparcia dla jego szkolnictwa. Nie znaczy to byśmy mieli zamiar popierać żydowskie chedery. W stosunku do mniejszości narodowościowych popełniamy błąd zasadniczy, traktując je jako jeden obóz; widzimy tam jednak obok nacjonalistów także demokratów. Trudno jednak zrozumieć jak mogą socjalni demokraci siedzieć w jednym klubie z nacjonalistami. Socjalna demokracja niemiecka może w niedługim czasie wyodrębni się, trudniej o to wśród białorusinów, ale i tam proces wyodrębiania się żywiołów demokratycznych od nacjonalistycznych jest w toku. Zadaniu temu poświęciliśmy wiele pracy i staraliśmy się nawiązać stosunki z mniejszościami. W naszej prasie i agitacji podkreślać należy konieczność takiego wyodrębiania żywiołów robotniczych i demokratycznych z obozu nacjonalistycznego. Dlatego uważamy że sprawę mniejszości da się rozwiązać tylko na płaszczyźnie porozumienia między demokracją polską a demokracją mniejszości narodowościowych. Tym sposobem ruszymy sprawę z miejsca. Ale liczyć się musimy z rzeczywistością, są tam bowiem żywioły stojące na gruncie państwowości polskiej, ale są i elementy dążące do wojny. Sytuacja międzynarodowa jest skomplikowana. Iskra może wywołać wojnę. Zadaniem naszem jest usunąć to wszystko coby wojnę wywołać mogło. Dlatego nie możemy usuwać się od wpływów na rządy. Polska jest kluczem wschodniej Europy. Polityka nasza musi być zdecydowanie pokojowa. W tej chwili jednak wciągnięcie 27 proc. mniejszości narodowościowych do pracy państwowej jest warunkiem istnienia państwa. Odpowiedzialność wobec socjalizmu i Polski nakazuje nam dążyć do załatwienia sprawy mniejszości na warunkach jakie są dziś możliwe.

Tow. Niedziałkowski odczytuje w tej sprawie odpowiednią rezolucję.

W dyskusji przemawiał pierwszy tow. **Dawidowicz**, jako gość, witając rezolucję tow. Niedziałkowskiego, jako doniosłą. Uważa kongres za przełomowy w ruchu polskiego socjalizmu. Stosunek PPS do sprawy mniejszości narodowych, przyniesie Partji zwycięstwo na kresach przy przyszłych wyborach.

Tow. poseł **Uziembło** zaznacza, że w mniejszościach narodowościowych odróżniać należy grupy

demokratyczne, socjalistyczne od nacjonalistycznych. Rząd tow. Moraczewskiego przyczynił się wiele do stłumienia nacjonalizmu. Przemawia imieniem chłopów białoruskich, którzy go wybrali posłem i wierzy, że polityka PPS w stosunku do mniejszości spotka się z uznaniem na kresach. Prawo samostanowienia trzeba stosować ostrożnie. Nie można w myśl tej zasady uznawać wszystkich roszczeń nacjonalistycznych grup mniejszościowych.

Na tem obrady przedpołudniowe zakończono.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

RADA NACZELNA I CKW

O godzinie 3 popołudniu obradowała nowoobrana Rada naczelna. Wybrano: przewodniczącym tow. posła Daszyńskiego; wiceprzewodniczącym tow. dra Diamanda, zast. tow. posła Żuławskiego, sekretarzami tow. Klemensiewicza i Szpotańskiego. Następnie odbyto wybory do CKW.

Głosowało 35 członków Rady naczelnej. Oddano 35 głosów.

Wybrani Barlicki, Czapiński, Niedziałkowski, Ziemięcki, Pużak, Bobrowski, Żuławski, Praussowa, Szczerkowski, Perl, Hołówko, Diamand, Jaworowski, Kwapiński, Prager.

Na zastępców Arciszewski i Bniszkiewicz.

DYSKUSJA NAD SPRAWAMI NARODOWOŚCIOWEMI

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 4 popoł.

Przewodniczący poseł dr. Diamand otworzył dalszą dyskusję nad referatem posła tow. Niedziałkowskiego, udzielając głosu tow. **Skalakowi.**

Tow. **Skalak** (Lwów) w interesującem przemówieniu dowodził, iż PPS dotąd jeszcze wbrew temu co mówiono nie posiadała wyraźnego oblicza wobec mniejszości narodowych. Wyzyskują to ze znaną u nich obłudą komuniści, którzy wykazują kłamliwie, iż ich odnoszenie się do kwestji narodowościowej jest o wiele wyraźniejsze i tolerancyjne. U nas niestety poza broszurą tow. Hołówki niema literatury w tej sprawie. Dla nas najbardziej zasadniczemi sprawami są nasze stosunki z Ukraińcami i Białorusinami. To, co się dzieje na kresach przypomina, niestety, junkierstwo pruskie, albo czasy caratu, klasa robotnicza ukraińska niech wie, że PPS jaknajenergiczniej protestuje przeciw gwałtom, na klasie tej dokonywanym. (Oklaski). Szkolnictwo ukraińskie leży w gruzach. Kuratorom wolno wydawać okólniki „znoszące“ język ukraiński! Musimy zrozumieć, że jest to fatalną szkodą dla nas samych. Obowiązkiem kresowych posłów naszych jest zmienić ów rozpaczliwy stan rzeczy. (Oklaski).

Tow. Hołówko: Uleganiem czadowi nacjonalizmu, uprawianego przez N. D., można jedynie wytłómaczyć, dlaczego nie doceniamy znaczenia kwestji narodowościowej w Polsce. Ukraińcy i Białorusini, robotnicy niemieccy są naszymi naturalnymi sojusznikami w demokratyzacji państwa polskiego. Ale my tych sojuszników odpychamy od siebie. Powstanie 16-stki jest i naszą winą. Była ona skutkiem wystawiania przez nas i Wyzwolenie osobnych list na Wołyniu i Białorusi, lub taka lista Nr. 22, która przy pomocy starostów miała narzucić ludności ukraińskiej i białoruskiej posłów. Jak dziś socjaliści niemieccy są w jednym klubie z hakatystami, ludowcy ukraińscy i białoruscy nacjonaliści, to skutek szykan narodowościowych w Polsce. Prawdziwe równouprawnienie i swobody narodowościowe przyspieszą różniczkowanie się społeczne mniejszych narodów w Polsce i tem samem wzmocnimy nasze szeregi.

Tow. poseł **Piotrowski** uważa, że stanowisko tow. Demidowicza za fałszywe. Stwierdza, że stanowisko PPS jest wobec mniejszości szczere i ma jasną linję. Zwalczamy obskurantyzm i klerykalizm polski, nie będziemy więc oszczędzali obcego. Nasze stanowisko najlepiej charakteryzuje walka przeciw numerus clausus. Z okazji projektu, wniesionego przez Koło żydowskie o popieranie szkół wyznaniowych wystąpiliśmy przeciwko temu, bo zwalczamy każdą szkołę wyznaniową w imię postępu i demokracji. Za tym wnioskiem wypowiedzieli się ks. Lutosławski i endecy.

Tow. **Liebkind:** Sprawy narodowościowe zostały zbyt późno poruszone. Mogło i winno było się to stać znacznie wcześniej. Pod tym względem nikt nie jest bez winy, nawet tow. poseł Moraczewski, za którego rządu miały miejsce pogromy żydowskie, których sprawcy nie byli ukarani. Tow. Hołówko rozdziela Wołyń od Galicji Wschodniej z powodu różnic struktury narodowościowej, ale przecież te różnice są i w Polsce, między jej dzielnicami. Kresy oderwą się od nas i w tem nie możemy nawet im przeszkadzać.

Po przemówieniu tow. Liebkinda uchwalono wniosek o zamknięcie dyskusji, poczem zabrał głos referent tow. Niedziałkowski.

Tow. **Niedziałkowski** oznajmia, że wszystkie prawie poprawki tow. Niteckiego do rezolucji w sprawie polityki narodowościowej zostały przez komisję przyjęte. Poprawki tow. Uziembły nie są racjonalne. Mówca zbija je argumentami. **Choćby ktoś był, należąc do mniejszości narodowych, najcjonalistą,** a był krzywdzony, — winien być przez PPS brany w obronę (burzliwe oklaski). Chęć odseparowania kilku społeczeństw jednego państwa jest nieuzasadniona. To, co mówił tow. Liebkind, aby oderwaniu się kresów od Polski nie przeszkadzać, jest niekonsekwencją, po to bowiem chcemy zapewnić rozwój mniejszościom, aby przeszkodzić ich przyłączeniu się do Rosji. Jeśliby bowiem Rosja zagarnęła Wołyń, ba nawet Galicję Wschodnią, cała konstelacja polityczna Europy musiałaby uledz gruntownej zmianie. Winniśmy ułatwić społeczeństwu ukraińskiemu pielęgnowanie jego kultury, zaś co do tego, czy żydzi są albo nie są narodem, nie będziemy teoretyzowali. Nie mamy powodów także, aby popierać obskurantyzm żydowski i być bardziej uprzejmymi dla hederów, niż dla katolickiej szkoły wyznaniowej. Rezolucja nasza, o której uchwalenie proszę, dąży do realnej, współczesnej polityki wobec mniejszości narodowych (oklaski).

Tow. poseł **Moraczewski** zabiera głos w sprawie wyjaśnienia: W chwili, gdy stanąłem na czele rządu, zagranicą głoszono, iż były w Polse pogromy, a ja na to nie reagowałem. Wobec tego oświadczam, iż na terytorjum, na którem miałem władzę, nie było przez czas moich rządów ani jednego pogromu. W styczniu 1919 roku delegacja żydowska doniosła mi o pogromie żydów w Kielcach. Wysłałem tam sędziego śledczego i okazało się, iż było to zmyślenie — a tylko w kinie wywiązała się bójka, która skończyła się podbiciem oka przez żołnierza jednemu z młodzieży żydowskiej i rozbiciem głowy jednemu żołnierzowi. Był w czasie walk o Lwów jeden pogrom we Lwowie, ale Małopolska podlegała wszak Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Rezolucję tow. posła **Niedziałkowskiego** przyjęto jednogłośnie w głosowaniu. Brzmi ona:

REZOLUCJA W SPRAWIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ

XIX Kongres PPS stwierdza, że sprawa narodowościowa stała się jednem z najpilniej domagających się rozwiązania zagadnień w życiu państwowem i społecznem Polski. Z chwilą ustalenia granic Rzeczypospolitej rozwiązanie to zależy od samodzielnego wysiłku polityki polskiej. Dotychczasowa działalność różnych gabinetów przesiąknięta była stale wpływami nacjonalizmu; konstytucja nie została wprowadzona w życie; przeciwnie, stosowano system represyj i prześladowań w stosunku do prac i organizacyj mniejszości narodowych w różnorodnych zakresach, w szczególności na ziemiach wschodnich, gdzie Ukraińcy i Białorusini zamieszkują zwarte obszary jako większość ludności. Gabinet zaś Witosa i Korfantego, reprezentujący urzędowo ideologję nacjonalizmu polskiego, doprowadził stosunki do jeszcze większego zaostrzenia.

Taki stan rzeczy przeobraża Rzeczpospolitą Polską w arenę nieustannych walk narodowościowych, hamuje rozwój ruchu robotniczego, staje w poprzek dążeniom ku demokratyzacji państwa, wzmacnia siły reakcyjne w społeczeństwie polskiem, a z drugiej strony podsyca prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości, zapewniając przewagę odłamom nacjonalistyczno-klerykalnym wśród Ukraińców i Białorusinów, hakatystyczno-junkrowskim wśród Niemców, sjonistom wśród żydów.

W tych warunkach PPS musi wziąć na siebie inicjatywę ruszenia sprawy z martwego punktu. Zakończenie walki narodowościowej, stworzenie stosunków, na których mniejszości narodowościowe znajdą pełną swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego, w których stanie się możliwe pokojowe i braterskie ich współżycie z narodem polskim, jest obowiązkiem socjalizmu polskiego, leży w interesie demokracji i przyszłości dziejowej państwa.

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, a w szczególności ZPPS, aby rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

a) całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości;

b) wprowadzenia niezwłocznego w życie artykułów konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne, przestrzeganie, by przy podziale subwencji i stypendjów szkolnych przez państwo, gminy oraz inne ciała samorządowe rozstrzygały jedynie względy na poziom danej szkoły, świecki, nie klerykalny charakter nauczania i t. d., nie zaś względy języka wykładowego, narodowości czy wyznania; założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie;

c) zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i zasługujących na najwyższe napiętnowanie prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych; reorganizacji i naprawy administracji na ziemiach wschodnich;

d) wprowadzenia na t. zw. kresach wschodnich samorządu gminnego w miastach i na wsi, powiatowego i wojewódzkiego; dopuszczenia obywateli Rzeczypospolitej z mniejszości narodowościowych do administracji państwowej we wszelkich zakresach;

e) przeprowadzenia reformy rolnej w myśl postulatów PPS;

f) autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej, z zachowaniem praw ludności polskiej.

II. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości kroki Centralnego Komitetu Wykonawczego, zmierzające do ustalenia stałego kontaktu między PPS a grupami i organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowościowych. Jednocześnie Kongres podkreśla z całym naciskiem, że tak samo, jak obowiązkiem socjalizmu polskiego jest walka z nacjonalizmem polskim, tak samo zupełnie obowiązek ten ciąży na demokracjach: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej w stosunku do prądów nacjonalistycznych i klerykalno-społecznych w ich społeczeństwach.

Kongres upoważnia kierownicze władze partyjne do dalszej pracy w tym samym kierunku.

Tow. poseł **Hausner** oświadcza, iż stwierdzono sądownie, że pogromów we Lwowie nie było. Na terenie walki, jakim był wówczas Lwów, ekscesy nie były rzeczą dziwną. To co zaszło było tylko wynikiem zorganizowanego bandytyzmu, którego w tych czasach tak gorących poskromić było bardzo trudno.

PPS A MIĘDZYNARODÓWKA HAMBURSKA

Tow. poseł **Czapiński** wśród niemilknących oklasków mówi: Zjednoczenie świata w międzynarodówce socjalistycznej zostało dokonane w Hamburgu. Rada naczelna wysłała nas do Hamburga i przedstawiciele PPS weszli do międzynarodówki. Fakt ten wymaga jednak ratyfikacji ze strony kongresu. Dlatego stawiam wniosek:

„Kongres przyjmuje do wiadomości stanowisko Rady naczelnej, co do wstąpienia do hamburskiej międzynarodówki“ (okrzyki „Niech żyje międzynarodówka!“).

Zgłaszam także następującą rezolucję

W SPRAWIE PRZEŚLADOWANIA SOCJALISTÓW W ROSJI

Zjazd stwierdza, **że w Rosji Sowieckiej w dalszym** ciągu trwa straszliwe znęcanie się nad socjalistami. Bojownicy socjalizmu rosyjskiego, najstarsi i najbardziej zasłużeni w walce z caratem giną w celach więziennych z wycieńczenia, umierają z głodu na zesłaniu w Turkiestanie, na Syberze lub na innych północnych krańcach Rosji Sowieckiej. Ostatnio dla chorych i wycieńczonych więzieniami socjalistów przeznaczono stary klasztor Sołowiecki na Białym Morzu, odcięty pustynią śnieżną od świata przez pół roku; tam giną z rąk dozorców-katów, wybranych z pośród przestępców kryminalnych. Ci sami bolszewicy, którzy na eksport mają obłudne hasło jednego frontu z socjalistami, w Rosji Sowieckiej, gdzie są gospodarzami, w dalszym ciągu mordują socjalistów w sposób okrutny.

Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej podnosi uroczysty protest ponownie przeciwko tym zbrodniom rządzącego w Rosji bolszewizmu. (Oklaski).

W głosowaniu wniosek i rezolucję uchwalono **jednogłośnie.**

Tow. poseł **Pużak** referuje poprawki do statutu partyjnego, które przyjęto odrzucając jedynie zmiany zgłoszone przez OKR Warszawa podmiejska.

Wniosek OKR Lublin o wydawanie pisma chłopskiego kosztem posłów i senatorów upadł.

Wniosek OKR Przemyśl o organizacji kół młodzieży przyjęto jak również wniosek o popieraniu wydawnictw partyjnych.

Tow. poseł **Kwapiński** referował sprawę reformy rolnej. Od tej sprawy będzie zależeć fizjognomja partji. Stan posiadania obszarników musi być pomniejszony na rzecz mało- i bezrolnych. W tym kierunku zgłasza tow. Kwapiński odpowiednią rezolucję. W dyskusji przemawiali tow. Dzięgielewski, poseł Moraczewski, żądając by Radzie naczelnej przekazać sprawę reformy rolnej, która załatwiłaby ją opierając się na rezolucji tow. Kwapińskiego i tow. Hołówko. Tow. Kwapiński wyjaśniał że sprawa reformy rolnej nie jest poruszana w tym celu, by licytować się z ludowcami, lecz by jeżeli idziemy wszędzie tam z pomocą

gdzie jest nędza, winniśmy też użyć nędzy jaka panuje na wsi. W dalszej dyskusji przemawiali tow. Arciszewski, dr Gross i tow. dr Perl, który postawił wniosek, by przekazać sprawę ZPPS, który na podstawie rezolucji tow. Kwapińskiego opracuje projekt ustawy o reformie rolnej. Po replice tow. Kwapińskiego, który polemizował z przedmowcami odrzucono w głosowaniu wniosek tow. Moraczewskiego a przyjęto wniosek tow. dra Perla.

Tow. poseł **Pużak** referował sprawę związków zawodowych i ich stosunek do organizacji politycznej. Mowca stanął na stanowisku, iż winny one zostać bezpartyjne — co jednak nie przeszkadza by ideologja socjalistyczna znalazła u nich zrozumienie. Przedłożoną w tym duchu rezolucję **uchwalono.**

Tow. **Markowska** zakomunikowała kongresowi uchwały konferencji kobiet.

Tow. poseł **Zaremba** w krótkiem przemówieniu uzasadnia rezolucję w sprawie stosunku do kooperacji.

Tow. poseł **Moraczewski** w dyskusji zaznacza, iż rola spółdzielni nie powinna być przeceniana co często w partji ma miejsce.

Tow. Daniel Gross polemizuje z zarzutami stawianemi spółdzielniom przez posła Moraczewskiego. Z nauk ekonomicznych Marxa musimy nietylko czerpać do woli — ale musimy także wyciągać z nich coraz to nowsze konsekwencje. Musimy ciągle postępować naprzód, podobnie jak ciągle naprzód postępuje się w medycynie. Widzimy dziś objaw chorobliwy, że przy dzisiejszym systemie produkcji może się wyżywić drobny tylko odłam inteligencji. W tym stanie rzeczy kooperacje mają olbrzymie przed sobą zadanie do spełnienia, zadanie wyżywienia jak najszerszych mas. Dewaluacja prowadzi do tego i kupiec dziś towary chowa, troszcząc się jedynie o siebie, za te bowiem pieniądze, za które towar sprzedaje, kupić nowego nie jest w stanie. Jedynie kooperatywa sprzedaje towar swym członkom bez spekulacji i nie oglądając się na podwyżki. Klub posłów PPS winien do spraw kooperacji stanowczo większą przykładać wagę. (Oklaski).

Tow. tm. Ziffer: Sprawa kooperacji na następnym kongresie winna być wysunięta jako sprawa pierwszorzędnej wagi — nie wolno jej traktować jak przylepka, co ma miejsce na obecnym kongresie. Jeżeli ruch kooperacyjny jest jeszcze gdziekolwiek słaby, dzieje się to z powodu bojkotowania go przez niektórych towarzyszów. Ruch spółdzielczy winien być prowadzony w skoordynowaniu z politycznym. Nie ma on być partyjnym, ale winien być klasowym. (Oklaski).

Tow. poseł Zaremba tłumaczy zgłoszone poprawki i zbija zarzuty stawiane ruchowi kooperatystycznemu. Rezolucję uchwalono, brzmi ona:

REZOLUCJA W SPRAWIE STOSUNKU DO KOOPERACJI

Zważywszy, że spółdzielnie spożywców, organizując masy ludowe usuwają swą organizacją społeczną pośrednictwo handlowe prywatne i uspołeczniają zyski kapitału handlowego, że polepszają one dobrobyt klasy robotniczej, dbając o wysoką jakość towaru i przy należytym rozwoju wpływają na potanienie produktów pierwszej potrzeby, że stanowią one masową organizację proletarjatu, obejmując swemi ramami i te warstwy proletarjatu, które nie wchodzą w szeregi politycznej i zawodowej organizacji robotniczej, że przyczyniają się do uświadomienia klasowego mas robotniczych i wyrobienia w nich zdolności do samodzielnej pracy gospodarczej i w ten sposób przygotowują proletarjat do spełnienia swej roli dziejowej uspołecznienia środków produkcji i wymiany.

Kongres PPS stwierdza, iż ruch spółdzielczy posiada wielkie znaczenie dla dzieła zorganizowania uświadomienia i socjalistycznej przebudowy dzisiejszego społeczeństwa.

Ruch spółdzielczy, jako ruch proletarjatu swe wielkie zadania spełnić może tylko wówczas, gdy pracy jego jasno przyświecać będzie myśl socjalistyczna, poczucie klasowego charakteru i w pracy swej utrzymywać będzie ścisłe stosunki z pozostałemi formami ruchu robotniczego.

Dlatego też, witając z radością pomyślny i na zdrowych podstawach oparty rozwój związku robotniczych spółdzielni spożywców, Kongres PPS stwierdza konieczność skupienia się w szeregach ZRSS wszystkich spółdzielni robotniczych na całym terenie Rzeczypospolitej.

II.

Zważywszy, iż dotychczas pewna część spółdzielni o składzie robotniczym podlega wpływom drobnomieszczańskiej ideologji neutralności ruchu spółdzielczego, a nawet wchodzi w skład związku neutralnego, — Kongres PPS wzywa robotników socjalistycznie uświadomionych do wytężonej pracy w kierunku uświadamiania klasowego członków tych spółdzielni, celem umożliwienia zjednoczenia ruchu spółdzielczego w Polsce na podstawie ideologji socjalistycznej i ścisłej łączności z innemi formami ruchu robotniczego.

III.

Kongres wzywa towarzyszów do wytężenia jaknajwiększego wysiłku w celu jednoczenia spółdzielni, działających na danym terenie w jedną klasową spółdzielnię robotniczą.

WOLNE WNIOSKI

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego: wolnych wniosków.

Tow. **Szymanowska** przemawia wykazując szkody, jakie sprawia alkoholizm. Nie może on być usunięte w zupełności w obecnym ustroju — dopiero w socjalistycznym. Ustawa przeciwalkoholowa uchwalona przez Sejm w 1921 roku została dla celów skarbowych nieprzestrzegana. Tow. Szymanowska stawia wniosek o uchwalenie w Sejmie ustawy przeciwalkoholowej.

Tow. poseł dr **Diamand** udowadnia, iż sprawa ta jest raczej etyczno-oświatową, niż ustawową. W dnie, w których ustawa zakazuje sprzedaży alkoholu pije się najwięcej. Raczej zamiast ograniczać sprzedaż należałoby mniej fabrykować. Prawda, w Ameryce istnieje prohibicja, lecz była ona poprzedzona olbrzymią agitacją kobiet. U nas grunt nie jest przygotowany.

Tow. **Ciołkosz** popiera wniosek tow. Szymanowskiej.

Tow. **Bielat** przytacza przykłady łamania ustawy przeciwalkoholowej.

Na tem dyskusję zamknięto.

Tow. **Szymanowska** replikując cofnęła swój pierwotny wniosek stawiając następującą rezolucję:

„XIX Kongres PPS wzywa Radę naczelną do podjęcia energicznej walki z alkoholizmem“.

Rezolucję ową **przyjęto jednogłośnie.**

Uchwalono wnioski tow. **Bobrowskiej** i tow. posła **Arciszewskiego** o żądanie ustawy o sądach dla małoletnich i o domach poprawy dla małoletnich przestępców.

Tow. poseł **Moraczewski** w krótkiem przemówieniu oznajmia, iż z powodu wyczerpania porządku dziennego obrady XIX kongresu zamyka. Dziękuje delegatom za uczestnictwo i Radzie robotniczej Krakowa za urządzenie kongresu. Prosi, by Rada robotnicza wyraziła podziękowanie prezydjum miasta za udzielenie sali na obrady, co jest wielkiem zrozumieniem roli, jaką PPS odgrywa. (Oklaski).

Kongres zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Waloryzacja wkładów oszczędnościowych

Napisał dr Daniel Gross (Biała)

Jesteśmy świadkami stanu nieznanego przed wojną przy istnieniu stałej waluty, mianowicie, że sfery ludności dysponujące stałe lub chwilowo nadwyżką marek polskich ponad własne zapotrzebowanie, **nie składają tych pieniędzy do instytucyj finansowych,** ani też nie zatrzymują u siebie, **lecz pozbywają się tych pieniędzy jak najprędzej.** Sposób pozbywania się tych pieniędzy wywołuje dalszą drożyznę i dewaluację marki. Jedni bowiem broniąc się przed spadkiem marki **nabywają i gromadzą towary** chwilowo im niepotrzebne, wywołując tem sztucznie zwiększony popyt, a tem samem drożyznę towarów znajdujących się na rynku dla bieżącej konsumpcji. Drudzy zaś **kupują** wartościową obcą walutę, **znajdującą się w kraju,** przez co ta waluta obca w cenie się podnosi, a marka spada. Na porządku dziennym mamy zakupno dolarów, koron czeskich, franków szwajcarskich, a w tem współzawodnictwie uczestniczą **nawet osoby ze sfer urzędniczych.** Urzędnicy otrzymawszy w jednym dniu pensję na cały miesiąc ratują się przed ciągle z dnia na dzień wzrastającą drożyzną w ten sposób, że pensję otrzymaną w markach zamieniają w pierwszy dzień naprzykład na dolary, które w następnych dniach w miarę potrzeby celem zakupna artykułów zapotrzebowania zamieniają znowu na marki polskie.

Ponieważ popyt na dolary jest większy jak podaż, skoro każdy trzyma dolary, jak długo może, i tylko na wypadek koniecznej potrzeby się ich pozbywa, jest rzeczą naturalną, że przy coraz większej z każdym dniem zwiększającym się popycie kurs dolara ciągle wzrasta, a kurs marki spada. **Ponieważ prawie wszyscy producenci i hurtownicy oznaczają cenę towarów wedle kursu dolara,** więc **i drożyzna** w miarę podnoszenia się kursu dolara z każdym dniem **rośnie,** niszcząc egzystencję klasy pracującej, która nie jest w stanie codziennie podnosić swoich płac stosownie do wzrostu kursu dolara i drożyzny. Całe życie gospodarcze zamiera, a szerokie warstwy ludności coraz mniej mogą być zaopatrzone w dostateczną ilość środków żywności i artykułów zapotrzebowania, już choćby z tego punktu, że bezpośredni dostawcy tych artykułów dla spożywców, jak kupcy detaliczni, kooperatywy przy sprzedaży nie mogą nadążyć wzrostowi dolara i tem samem nie mogą nabyć za ilość pieniędzy otrzymanych od spożywców, już tej samej ilości towaru, którą sprzedali.

Ten stan rzeczy sprawia, że **coraz mniej jest towarów w sklepach i kooperatywach.** Ta niemożliwość składania oszczędności w markach polskich odbija się na instytucjach finansowych brakiem gotówki tak, iż PKKP widzi się zmuszona drukować banknoty **dla udzielania pożyczek na cele gospodarcze,** co wywołuje zwłaszcza **z powodu nadużycia tego kredytu** ze strony sfer gospodarczych tem większą dewaluację marki i drożyznę.

Mówię o nadużyciu pożyczek, zaciągniętych w PKKP, bo istnieją sfery gospodarcze, które są w posiadaniu znacznej obcej szlachetnej waluty i wystarczyłaby sprzedaż bardzo często nawet tylko częściowa tych walut do prowadzenia gospodarstwa bez konieczności uciekania się do zaciągania pożyczek w PKKP. — Sfery te nie czynią tego i nie uczynią w przyszłości tak długo, jak długo będzie istniało dla nich niebezpieczeństwo, że wraz ze zamianą waluty na polskie marki tracą te pieniądze, które może właśnie przez pożyczki w PKKP potrafili sobie w dobrej walucie zagranicznej zabezpieczyć. **Sfery te wolą obecny stan dewaluacji,** przy którym mogą przez otrzymanie pożyczki markowej w PKKP, spłacalnej po pewnym czasie, kiedy kurs marki polskiej spadł, zrobić jeden z najlepszych interesów. **Zyski tych sfer gospodarczych osiągnięte są w ten sposób tylko kosztem zniżenia stopy życiowej niezamożnej klasy pracującej.**

Te fatalne skutki korzystania z kredytu przy pomocy pieniędzy inflacyjnych, a nie **zaoszczędzonych,** zaostrzają się jeszcze przez to, że sfery gospodarcze, otrzymawszy taki pieniądz, **wstrzymują się ze sprzedażą towarów,** spekulując w ten sposób tak na zwyżkę towarów, które mają do sprzedania, jako też na zniżkę marki polskiej, którą mają jako kredytowaną do zapłacenia. **Ten krytyczny stan gospodarki krajowej można zmienić przez umożliwienie składania oszczędności w markach polskich. A takie oszczędności są i to znaczne.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że się o wiele więcej produkuje w państwie, jak się **wewnątrz państwa zjada i zużywa. Te nadwyżki produkcji rolnej i przemysłowej zamieniają się na pieniądz, ale niestety nie na pieniądz własny, lecz na pieniądz zagraniczny.** Ten pieniądz zagraniczny trzymają nasi obywatele zagranicą albo w kraju. Pieniądz, o ile jest trzymany zagranicą, jest wprawdzie czynny, **ale zagranicą,** to znaczy, pracuje w gospodarstwie zagranicznem i to ma taki skutek, jak gdyby nasi obywatele dawali zagranicy pożyczkę i to tanią, bo bardzo nisko oprocentowaną.

Wywóz naszego zboża, cukru, nafty, węgla, drzewa itd. **zamienia się na zagraniczną pożyczkę, dawaną przez naszych patrjotycznych obywateli „obcym“.** Takie posłannictwo ma nadwyżka naszych produktów zamieniona na walutę zagraniczną, trzymaną zagranicą. **O ile zaś nadwyżka** naszej krajowej produkcji **zamieniona jest na walutę** zagraniczną, jednakowoż **trzymaną w kraju, to ta również jest bezczynną w gospodarstwie wewnętrznem,** bo jest **tylko przedmiotem spekulacji dla waluciarzy i instytucyj finansowych.** Chyba jest faktem niespornym, że powstały w ostatnich kilku latach w różnych miastach banki albo filje istniejących banków, które dochody i to znaczne czerpią z kupna i sprzedaży walut obcych, oraz akcji tak przemysłowych, jak i bankowych, a nadto są dosyć szerokie warstwy ludności, które żyją świetnie, zajmując się choć nielegalnie jedynie spekulacją walutami. Przed wojną banki zajmowały się organizacją gospodarstwa, rozwojem przemysłu i powiększeniem produkcyjności. Dziś tego niema, bo banki nie dysponują oszczędnościami, co najwyżej dysponują one pieniądzmi, otrzymanemi z PKKP na reeskont weksli, przedłożonych przez sfery gospodarcze, które jak wyżej powiedzieliśmy, z pieniędzy tych korzystają na szkodę gospodarstwa społecznego. O ile te instytucje mają własne pieniądze, to używają ich do lukratywnych transakcyj walutowych. (Dok. nast.).

UWAGI

—o—

Szalona gospodarka

Z dniem 1 stycznia ministerstwo skarbu podniosło ceny soli: warzonki loco kopalnia z 70 na 180 tysięcy, a soli jadalnej wielickiej i bocheńskiej z 50 na 125 tysięcy za 1 kilogram. Z doliczeniem kosztów opakowania (600—700 tysięcy za worek, które kopalnie nie przyjmują z powrotem), przewozu i zarobku kilo soli w detalu będzie kosztować 160 do 220 tysięcy mk. za kilogram. Jest to więc olbrzymia podwyżka i to przy artykule tak niezbędnym i monopolowym.

Równocześnie, jak przed kilku dniami donieśliśmy, z dniem 1 stycznia podwyższona została akcyza na zapałki i naftę, które też wskutek tego olbrzymio podrożały. Sytuacja przedstawia się więc tak, że najważniejsze i najbardziej przez rolników kupywane artykuły: sól, nafta i zapałki podrożały, zaczem chłop odpowiednio podwyższy ceny swych artykułów: jaj, nabiału, jarzyn i t. d. Rozpocznie się więc nowy piekielny taniec cen, w którego wir pociągnięci zostaną mieszkańcy miast: robotnicy i urzędnicy bez tatunku. O ile chłopi potrafią sobie w swych produktach znaleźć kompensatę, o tyle mieszkańcy miast, których jedynym artykułem jest praca, będą bezradni, gdyż wszystkie wskaźniki i dodatki nie dotrzymają kroku wzrostowi faktycznemu drożyzny.

Idą czasy, jakich może jeszcze nie zaznaliśmy. Kto wie, czy niezadługo obecne stosunki nie będą się nam wydawały idealnymi w porównaniu z tem, co jeszcze przyjdzie.

Jak przeprowadzono rugi w armji

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim": Już piąty, czy szósty oficer z najbliższego otoczenia marszałka Piłsudskiego musi dziękować za służbę i iść do cywila — takie mu się wytwarza stosunki służbowe. Tym razem spotkało to podpułkownika sztabu generalnego Walerego Sławka („Gustawa"), znanego szeroko nietylko w Królestwie z działalności swojej niepodległościowej przed wojną, ale i we Lwowie i Krakowie, dokąd się schronił w dobie rewolucji i zamachów, w których brał udział i nawet podczas wybuchu preparowaniu bomb stracił wtedy kilka palców u ręki. Ten wybitny bojowiec okazał się pierwszorzędnej wartości oficerem, o czem świadczy niętylko jego służba w pierwszej brygadzie Piłsudskiego, ale i fakt, iż w wyższej szkole wojennej, której kurs niedawno ukończył, był jednym z tych, co z najlepszą lokatą wyszli z tej szkoły polskich sztabowców. Te walory jednak nie wystarczyły sferom rządzącym w wojsku, aby znaleźć dla niego odpowiednie stanowisko w ministerstwie spraw wojskowych. Przeciwnie — za wszelką cenę starano się nie dopuścić do tego, aby Sławek pozostał w Warszawie, od której przecież niedaleko jest do... Sulejówka, tej kuźni wszelkich zamachów, rodzących się w głowach endeckich intrygantów. Sławek z tak wybitną przeszłością zamachową nie może być blisko komendanta, którego przez tyle lat był wiernym, niemal nieodstępnym, druhem! I zaczęła się zabawa z wyszukiwaniem przydziału dla ppułk. Sławka jak najdalej od Warszawy. Grodno — nie przyjął... Brześć nad Bugiem — nie przyjął. Więcej go już nie pytano. Przed kilku tygodniami wyczytać było można w „Dzienniku Personalnym", że został przydzielony do Łodzi na zastępcę szefa sztabu tamtejszego DOK, podczas gdy dla tylu innych jego kolegów z wyższej szkoły wojennej o gorszych lokatach znalazły się przydziały do władz centralnych. Widocznie nie preparowali bomb na Moskali i nie znali tak dobrze drogi do Sulejówka... A teraz czytamy po raz drugi nazwisko Sławka w Nrze 76 „Dziennika Personalnego": „Prezydent Rzeczypospolitej przenosi do korpusu oficerów rezerwy na własną prośbę — ppłk. S. G. Sławka Walerego". Na „własną prośbę". Skoro tak „niebezpieczny" jest w Warszawie, to poco ma coś zagrażać Łodzi z chwilą jego tam przyjścia?

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE W WIELICZCE.

Komitet PPS w Wieliczce urządza w niedzielę 6 stycznia o godz. 10 rano publiczne zgromadzenie w sali Domu robotniczego przy ulicy Zielonej, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie poselskie posła dra Marka; 2) sprawozdanie z kongresu, delegat Tatara Klemens; 3) gospodarka miejska, referenci Okoński Jan, Gargul Władysław i towarzysze; 4) wnioski i interpelacje.

Ilu jest posłów socjalistycznych w Europie

Burżuazja wciąż wmawia w siebie i w innych, że socjalizm bankrutuje, że po wojnie przestał istnieć itp. Otóż cyfry wskazują, że rozwój idei socjalistycznych i liczba ich zwolenników jest po wojnie znacznie większa, niż przed wojną. Łatwo to stwierdzić, np. na podstawie liczby posłów socjalistycznych, zasiadających w różnych krajach europejskich. Niema obecnie prawie kraju, gdzieby nie było socjalisty.

Oto szereg najnowszych danych, uwzględniających tylko sejmy, bez senatów: Belgja — 68 socjalistów (36.6 proc. ogółu posłów), Danja — 48 (32.2 proc.), Niemcy — 173 (37.7 proc.), Estonja — 20 (20 proc), Finlandja — 53 (26.5 proc.), Francja — 50 (8.6 proc.), Anglja — 192 (30.8 proc.), Włochy — 41 (7.7 proc.), Jugosławja — 3 (1 proc.), Łotwa — 37 (37 proc.), Litwa — 11 (13 proc.), Węgry — 25 (10.2 proc.), Holandja — 20 (20 proc.), Norwegja — 8 (5.3 proc.), Austrja — 67 (40.2 proc.), Polska — 41 (9.9 proc.), Szwecja — 93 (40.4 proc.), oraz 6 t. zw. lewych socjalistów, Szwajcarja — 43 (21. 7 proc.), Czechosłowacja — 29 (10.2 proc.) niemieckich, 49 (17.2 proc.) czeskich i 4 węgierskich socjalistów, Rumunja — 1.

Wiadomości polityczne

—o—

PLANY PARTJI PRACY

Przywódca angielskiej partji pracy Thomas oświadczył w przemówieniu w Derby, że program rządu robotniczego nie będzie zawierał żadnych niedorzecznych żądań. Wyniki głosowania w parlamencie będą w tym względzie miarodajne dla rządu robotniczego. Rząd robotniczy będzie usiłował przywrócić pokój z zagranicą. W przyszłym tygodniu zwołany będzie do Londynu mityng frakcji parlamentarnej partji pracy. W poniedziałek przyszłego tygodnia zbierze się rada naczelna odłamu niezależnej partji pracy dla naradzenia się nad sytuacją polityczną.

Przegląd społeczny

—o—

PŁACE ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Komisja dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, na podstawie uzgodnionego obliczenia, skonstatowała wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 2 tygodnia listopada 1923 do 4 tygodnia grudnia 1923 o 240.792 proc., a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 263.939 procent. Ponieważ 75 procent poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 procent poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 246.579 procent. Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 59.3 procent — zatem pobory robotników naftowych za II połowę grudnia 1923 ustala się:

Borysław: I kat. 3 miljony 584 tys. marek, II kat. 2 miljony 800 tys. marek, III kat. 1 miljon 927 tys. marek, IV kat. 1 miljon 119 tys. marek.

Krosno: I kat. 3 miljony 473 tys. marek, II kat. 2 miljony 686 tys. marek, III kat. 1 miljon 809 tys. marek, IV kat. 1 miljon 5 tys. marek.

Bitków: I kat. 3 miljony 473 tys. marek, II kat. 2 miljony 686 tys. marek, III kat. 1 miljon 612 tys. marek, IV kat. 1 miljon 5 tys. marek.

Stróże i furmani: za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II kat. Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi: I kat. 7 miljonów 836 tys. marek, II kat. 4 miljony 700 tys. marek, III kat. 4 miljony 478 tys. marek, IV kat. 1 miljon 681 tys. marek. Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kat.

Rafinerje: Dodatek do III kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 367 tys. marek na dniówkę. Dodatek dla robotnic IV kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 243 tys. marek na dniówkę. Podstawą do obliczenia są ceny i płace ustalone 16 listopada 1923.

SKŁADKI

NA OFIARY ZAJŚĆ TARNOWSKICH: Robotnicy kopycziarni 44.628.000. Żyd. związki zaw. 10 miljonów. Pracownicy gastronomiczni 6,250.000. Rob. rafinerji Szwanenfelda 2,211.000. Rob. piekarscy 650.000. Batist zebrał 16,450.000. Sukman zebrał 3,500.000. Dr. Schützer 5 miljonów. Mikołajewicz 1 miljon. Weissmann i Blasbalg po 500 tys. Na sali Domu Rob. zebrano 290.000 mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 stycznia.

PODZIAŁ SKLEPÓW RZEŹNICZYCH NA KLASY. Onegdaj odbyło się w miejskim urzędzie weterynaryjnym posiedzenie okręgowych lekarzy weterynaryjnych, oraz przedstawicieli cechów rzeźników i masarzy, na którem zrewidowano podział sklepów rzeźniczych na klasy. Do klasy I-ej przydzielone zostały firmy: Fr. Balcer, Szymon Grzybek, Józef Hołyst, Jan Pachel, Jan Pluciński, dr Józef Prochowski, Stanisław Romański, Edward Saniternik, Wincenty Wajda i Wojciech Zydroń. Do klasy II-ej: Samuel Bachner, Izaak Gross, Maurycy Künreich, Dawid Meth, Józef Sturmwind i Michał Redlich. Wszyscy inni rzeźnicy bez względu na to, czy uprawiają przemysł we własnych lokalach czy też sprzedają mięso na placach targowych i jatkach miejskich zaliczeni zostali do klasy II-ej. Wyjątek stanowi trzech handlarzy mięsa na placu Nowym, a to Eisen, Schreiber i Windisch, których zaszeregowano do klasy III-ciej.

PRZED PODROŻENIEM WĘGLA. Dyrekcja jaworznickich kopalń zawiadomiła Prezydjum m. Krakowa, że obecnie toczą się pertraktacje między zarządem gwareckim a górnikami co do podwyżki robocizny i że przypuszczalna podwyżka cen węgla wyniesie 70 do 100 procent. Węgiel, jaki nadszedł do Krakowa z Jaworzna po 1 bm., jeszcze nie podrożał.

ODROCZENIE SPISU LUDNOŚCI W SPRAWIE PODATKU. Zapowiedziany obwieszczeniami spis ludności m. Krakowa celem ustalenia list płatniczych podatku majątkowego, nie został jeszcze dotąd rozpoczęty, a to z powodu braku odpowiednich formularzy. Miejski urząd statystyczny odniósł się wczoraj ponownie do Ministerstwa Skarbu o jak najrychlejsze nadesłanie druków. Jako komisarze spisowi funkcjonować będą przeważnie studenci Uniwersytetu Jagiell. i innych wyższych uczelni. W Krakowie jest około 75.000 osób zawodowo czynnych pełnoletnich, którzy obowiązani będą do zapłaty podatku majątkowego przynajmniej z jednego tytułu, nadto zaś około 50.000 gospodarstw.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył z dniem 1 stycznia opłaty za roboty fryzjerskie. Według tego cennika golenie kosztuje w klasie I 200.000 mp., strzyżenie 500.000 mp. W zakładach drugo- i trzeciorzędnych ceny odpowiednio niższe.

EGZAMINY NA WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W KRAKOWIE DLA EXTERNÓW (dawniej t. zw. wydziałowe) odbędą się w r. 1924 w terminie zimowym od 18 lutego, w terminie jesiennym od 20 października. Do tych egzaminów mogą być dopuszczeni nauczyciele(lki) posiadający(ce) pełne kwalifikacje do szkół powszechnych i najmniej trzyletnią praktykę nauczycielską, oraz za każdorazowem zezwoleniem kuratorjum osoby bez praktyki nauczycielskiej, które przedstawią świadectwo ukończenia szkoły średniej i dowody conajmniej dwuletnich skutecznych studjów akademickich w charakterze studenta. Podania o dopuszczenie do egzaminów, zaopatrzone w życiorys, metrykę, dowody studjów i kwalifikacyj, fotografję z poświadczeniem tożsamości wnoszą nauczyciele czynni w drodze służbowej do kuratorjum, inne osoby wraz ze świadectwem fizycznego uzdolnienia wprost do kuratorjum najpóźniej do 20 stycznia względnie 1 września, wymieniając grupę naukową, z której pragną składać egzamin.

TOWARZYSTWO CHEMICZNE. W poniedziałek 7 stycznia o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Chemji lek. U. J. ul. Kopernika 7 posiedzenie krakowskiego oddziału polsk. Tow. chemicznego, na którem wygłosi odczyt prof. dr. M. Hłasko p. t. „O dyssocjacji kwasów chlorowcowodorowych w roztworach niewodnych".

DROŻYZNA MIĘSA KOSZERNEGO. Z inicjatywy prezydjum gminy izraelickiej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta dra Rafała Landaua przy udziale członków Rady i delegatów cechu rzeźników posiedzenie, na którem omawiano powody niebywałej drożyzny mięsa tudzież środki zaradcze. Stwierdzono słaby spęd bydła na targowicę i brak dostatecznych funduszów w kasie targowej, poczem poruszono myśl zorganizowania przez gminę izraelicką drobnych handlarzy mięsa i umożliwienia im przez udzielanie kredytu nabywanie mięsa w rzeźni ewent. zorganizowanie akcji sprowadzania mięsa amerykańskiego, coby znaczny wpływ na ceny mięsa wywarło.

Ukończenie śledztwa w sprawie zajść 6 listopada

Sędzia Huth już nie wraca. — Groźba głodówki wśród więźniów politycznych

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zajść z 6 listopada jest już w zupełności ukończone. Pozostają tylko drobne sprawy do załatwienia, tak, że od 15 stycznia prokuratura będzie wygotowywać akty oskarżenia co do winnych. Prawdopodobnie w lutowej kadencji sędziów przysięgłych odbędzie się już rozprawa przeciw głównym oskarżonym, zaś cały szereg innych, stojących pod zarzutem występków i przekroczeń, odpowiadać będzie w tym samym czasie przed zwyczajnymi trybunałami. Również sprawa Kornickiego, urzędnika pocztowego, oskarżonego o podburzanie do nieposłuszeństwa władzom, rozpatrywaną będzie przez trybunał zwyczajny. Wczoraj wypuszczono z aresztu śledczego Stefana Daszyńskiego, słuchacza Akademji górniczej, syna posła tow. Ignacego Daszyńskiego. Również wczoraj odeszły wnioski prokuratury do rozpatrzenia przez nadprokuraturę w sprawie uwolnienia dalszych 10 więźniów. Na ogólną liczbę 113 aresztowanych w związku z zajściami z 6 listopada, wypuszczono dotąd 51 osób, tak więc pozostaje w aresztach śledczych 62. Po Nowym Roku nadeszło zawiadomienie ze sądu lwowskiego, że sędzia śledczy Huth już nie powróci do Krakowa, gdyż objął w sądzie okręgowym karnym we Lwowie z dniem 1 stycznia urzędowanie.

Wczoraj miała wybuchnąć wśród więźniów politycznych u św. Michała głodówka, z powodu nie wypełnienia przez zarząd więzień życzeń aresztowanych. Żądali oni odłączenia od pospolitych więźniów, osobnego korytarza na spacery, książek i czasopism, oraz przyspieszenia śledztwa. Prezydjum sądu poleciło wydawać więźniom książki z bibljoteki więziennej, oraz sędziowie śledczy rozpatrzą sprawę doręczania więźniom czasopism. Kwestja przeniesienia więźniów politycznych do innych cel natrafia na pewne trudności. Wprawdzie przed kilku dniami ukończono restaurację pawilonu V w obrębie gmachu św. Michała, jednak wskutek braku dalszych funduszów nie odrestaurowano i nie umocniono podziemnego kanału. Kierownictwo odnowienia tego gmachu, nie bierze odpowiedzialności za bezpieczeństwo pawilonu. W sprawie tej ma przybyć komisja ministerstwa robót publicznych, która dopiero zadecyduje, czy w gmachu tym można pomieścić więźniów.

Bochenek chleba kosztuje już 500.000 marek

P. Wielgus usiłuje rozwiązać komisję cennikową

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 250 tys. mk., (dotąd 210 tys. mk.), chleba ciemnego 220 tys. (dotąd 185 tys.), 6 dkg. bułka gładka 32 tys. (dotąd 28 tys.), 3 dkg. wiedeńska 25 tys. mk. (dotąd 20 tys. mk.). Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Następnie uregulowała komisja cennikowa cenę obiadów urzędowych, podwyższając je z 230 tys. mk. na 370 tys. mk.

Ceny kawy białej uregulowano następująco: w restauracjach hotelowych i pierwszorzędnych 100 tys. mk, w restauracjach drugorzędnych 90 tys. mk, trzeciorzędnych 80 tys. mk.

We wtorek 8 bm. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej, na którem wicepr. Wielgus ma postawić wniosek na zniesienie komisji cennikowej. Zakusy p. wicepr. Wielgusa na zniesienie komisji cennikowej powtarzają się coraz częściej. Członkowie komisji winni zaprotestować przeciw temu zamachowi p. Wielgusa, który chce iść na rękę paskarzom bez kontroli członków komisji. Ludność Krakowa słusznie jest oburzona na praktyki p. Wielgusa, który powoduje w głównej mierze swojem postępowaniem chaos przy regulowaniu cennika.

Zwaloryzowany tytoń

Z dniem 1 stycznia dyrekcja monopolu tytoniowego wprowadziła nowy cennik wyrobów tytoniowych, opiewający we frankach złotych. Równocześnie ustalono na czas od 1 do 7 bm. kurs franka złotego do obliczeń cen tytoniu w wysokości 1,220.000 mk., przyczem ceny poszczególnych sort są zaokrąglane w górę.

Nowy cennik jest następujący: **cygara** za sztukę: Hawana 0.36 franka złot., Belweder 0.30 fr., Wawel 0.26, Brytanika 0.23, Trabuko 0.21, Kuba 0.17, Portoriko 0.12, mieszane zagraniczne 0.11, Brazyl. Virginia 0.10, Cigarillos 0.09. **Papierosy** za sztukę: Sfinks 0.080, Dames 0.07, Kalif 0.06, Egipskie 0.045, Klub, Medium, Sejmowe, Prezydent i Damskie po 0.035, Pogoń, Sport, Warszawskie po 0.03, Farys 0.02, Wisła 0.018, Wanda-Yankes i Comboy po 0.015.

Tytonie w paczkach po 10 gr.: Kir 5 fr., Ksanti 4.50, Najprzedn. Sułtański 4 fr., Najprz. macedoński 3.50, w paczkach po 25 gr. Najprzedn. Turecki 0.75, przedni turecki 0.60, średni turecki 0.48, Kresowy 0.36, machorka 0.18.

Tytonie do fajki po 25 gr.: przedni fajkowy 0.24 i zwyczajny fajkowy 0.17 fr. zł.

Skutki śnieżycy w Krakowie

Wczoraj w dalszym ciągu w godzinach porannych trwała wielka śnieżyca z zawicją. Ulice wszystkie zasypało większemi warstwami śniegu, tak, że na niektórych linjach tramwajowych był ruch w zupełności wstrzymany. Na linjach Podgórze-dworzec towarowy i Podgórze-Salwator, oraz Salwator-Lubicz wozy motorowe krążyły bez kupłówek. Mimo to jazda była przez cały dzień bardzo utrudniona, tak, że w niektórych miejscach konduktorzy musieli odgarniać śnieg z torów łopatami.

Mimo nakazu magistratu, właściciele domów nie polecili stróżom zrzucania śniegu z dachów, tak, że wskutek zsypów lawin na chodniki zaszło kilka wypadków zasypania przechodniów. Jeden cięższy wypadek przysypania lawiną śniegową spadającą z dachu, zdarzył się na ul. Siennej, gdzie dwie panienki uległy ciężkiemu potłuczeniu. Drogi na plantach i w ulicach oczyszczały ze śniegu pługi żelazne w ilości 5, ciągnionych przez konie z zakładu czyszczenia miasta. Zarząd miasta czynił starania o uruchomienie większej ilości furmanek i donajęcie koni z okolicznych wsi, celem wywiezienia z ulic zwałów śniegu,, aby zabezpieczyć miasto w razie odwilży od powodzi. Niestety starania te spełzły na niczem, gdyż gospodarze podmiejscy nie zgodzili się na cenę oferowaną im przez miasto. Zakład czyszczenia miasta ofiarował im za 1 metr sześć. wywożoonego śniegu 350 tys. mk., tak, że jedna furmanka mogłaby zarobić dziennie 8 milj. mk.

Wczoraj odbyła się w prezydjum miasta konferencja, w której wzięli udział pp. dyr. Stahl, radca dr. Herget, naczelnik straży Ob.dowicz i dyr. tramwaju dr. Prostak. Uchwalono wydać obwieszczenie, wzywające właścicieli realności do usunięcia zwałów śnieżnych z dachów budynków, w przeciwnym bowiem razie, zarząd miasta przy pomocy straży pożarnej przystąpi, bezzwłocznie do usuwania śniegu z dachów na koszt opornych właścicieli realności.

Z prowincji i z okolic Krakowa nadchodzą wiadomości o olbrzymich zaspach śnieżnych. Pociąg zakopiański przychodzi stale z kilkunastugodzinnem opóźnieniem. Włeśniacy przybywają z okolicznych wsi do Krakowa w niewielkiej liczbie, gdyż komunikacje nawet sankami utrudniają zwały śniegu leżące na drogach. Wisła na całej przestrzeni stanęła i pokryta jest grubą warstwą lodu, oraz olbrzymimi wydmami śnieżnemi.

—ooo—

OPŁATEK DLA ŻOŁNIERZY gr. kat. obrządku odbędzie się staraniem komitetu opieki nad żołnierzem dnia 5 bm. o 6 wieczór w „Domu żołnierza polskiego" ul. Mogilska 4.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Pod zarzutem kradzieży 3 raf żelaznych z wozu kolejowego aresztowała policja niejakiego Żabińskiego Ferdynanda. — Za kradzież garderoby z mieszkania Fr. Kopiańskiego przytrzymano Antoniego Dubisza lat 24. — P. Janowi Gctzowi w Okocimiu skradziono z gabilotki 3 złote zegarki antyczne, sprawcy nie niet...

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj farsa fredrowska „Gwałtu, co się dzieje". Jutro „Sen nocy letniej". W niedzielę wieczór „Złoty wiek rycerstwa". W pierwszej połowie b. miesiąca wystepje teatr z dramatem K. H. Roztworowskiego „Kajusie Kaliguli". Premjera tego utworu odbyła się w okresie wojny.

„WIECZÓR WARJACYJ POD ZNAKIEM WALORYZACJI". 16 bm. urządzają artyści teatru im. Słowackiego wieczór kabaretowy połączony z dancingiem. Zabawa pierwszorzędna, wrażenia nieprzeciętne, strój wieczorowy, bufet hygieniczny, ceny umiarkowane — wspomnienie niezatarte. Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w piątek Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" pod reżyserją p. Noskowskiego. Obsadę tworzą pp. Sznage-Andruszewska, Kolman, Modzelewska Marja, Noskowski, Wesołowski, Kwiatkowski, Cybulski, Berski, Szubert. „Wesele Fonsia" powtórzone będzie w sobotę i niedzielę oraz w dni następne. W sobotę po południu po cenach zniżonych „Kaprys kobiecy" z pp. Modzelewską, Kwiatkowskim i Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę po p...udniu powtórzenie „Sylwestrowej Nocy" po cenach zniżonych.

OPERETKA. Stefan Turski w roli Felka występi dziś w piątek i w niedzielę w wodewilu „Krowoderskie Zuchy". „Bajadera" jutro w sobotę wieczór i w niedzielę o 4 popoł. z występem Włodzimierza Wesołowskiego. Ine role grają pp. Rynas, Kozłowska, Sempoliński, Rewski, Karasiński i inni. W sobotę o 11.15 w nocy „Noc Trzech Króli" z udziałem pp. Kozłowskiej, Kwiecińskiej, Czerniawskiej, Martówny, Rynas, Stróżyńskiej, Karasińskiego, Laskowskiego, Rewskiego, Sempolińskiego, Wojnara i innych.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity pianista i muzyk, objął w Instytucie muzycznym kurs mistrzowski gry na fortepianie. Wpisy na lekcje które rozpoczną się 10 bm., przyjmuje kancelarja Instytutu ul. św. Anny 2 II p. od 11—1 i 4—6.

„SZOPKA KRAKOWSKA". Następne przedstawienia cieszącej się ogólnem powodzeniem „Szopki krakowskiej" odbędą się w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) w sobotę 5 bm. o godz. 6 wieczorem i w niedzielę 6 bm. o godz. 5 i ... dz. 6 i pół wieczór. W dzień Trzech Króli ukaże się nad „Szopką" gwiazda betlejemska. Orkiestra i chór kolendników odśpiewa kolendy pod batutą prof. Fr. Koniora. Bilety w cenie 400, 300 i 200 tysięcy marek wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9 I p.) w godzinach urzędowych od 8 do 2.

—ooo—

Z Polski

WIELKIE WŁAMANIE KASOWE WE LWOWIE. Włamywacze lwowscy, którzy w noc sylwestrową sami odawali się radości z okazji zakończenia bardzo ciężkiego dla nich roku, nowy rok rozpoczęli pod lepszemi auspicjami. Odpoczawszy zaledwie jeden dzień, już wczoraj w nocy dokonali włamania do składu żelaza A. M. ...ierskiego przy ul. Kopernika, gdzie po rozbiciu kasy skradli 100 miljonów marek w gotówce. Zawiadomiona policja, rozwinęła działalność w kierunku ujęcia sprawców.

—ooo—

Z zagranicy

ŚNIEGI I MROZY WE WŁOSZECH. W Rzymie spadł ponownie śnieg. W całych Włoszech panują silne mrozy. We Florencji jest mróz 5 stopni i spadł gruby śnieg. W Cadora mróz dochodzi 28 stopni, w Piave do 20 stopni, w Longarono 15 stopni, w Udine 8 stopni. W Ankonie i Pesaro odczuto trzęsienie ziemi, które trwało w Ankonie 10 sekund i wywołało silne wrażenie wśród ludności. W Semigali, w okolicy Ankony, runął 1 dom. W Pesaro trzęsienie ziemi trwało 6 sekund.

ZNIESIENIE WIELOŻEŃSTWA W TURCJI. Donoszą z Angory, że komisja zgromadzenia narodowego zoproponowała zniesienie wielożeństwa. Bigamia ma być dozwolona tylko w pewnych wypadkach, ale w takim wypadku pierwsza żona uzyskuje prawo rozwodu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 3 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądan.	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1700	2200	1825 2150
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	2200	2700	2400—2500
Ziemski Bank Kredyt. . .	750	900	750—875
Powszechny Bank Kredyt.	600	900	650—875
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	400	500	400—450
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000	16000	15000-15500
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1000	1700	2250—1600
„Impex"	65,	1,0	65,—160
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500	3500	2700—3100
T. H. Bracia Rolniccy . .	800	900	800 900
„Polski Głos"	240	300	240—300
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	430	650	430 650
Zieleniewski I—IVem. . . .	41000	46000	43000-45000
H.Cegielski, Poznań I-IX .	5500	6500	5 50 6300
Warsz. Parowozy I—III em.	2750	3250	2900—3200
Automotor			
„Potęga" Tow. buty żel. .			
„Lourdes"			
„Trzebinia" I—VI	3200	3700	3100—3600
„Podisk"	3200	3700	3300 - 3600
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	58000	63000	59000-62000
Siersza	27000	32000	2775-30000
Tepege I—IV	9500	10000	9600—9800
Polska Nafta	1300	1800	1650—1750
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1700	2400	2000—2100
Olkus	13000	18000	16000
Pezet	700	900	750—800
Strug	5000	5.00	5500
Syndykat Koszyk., Kraków	450	550	500
Tłuszcze Trzebinia	14000	17000	15000-16000
„Krakus" I—VI em. . . .	5500	6600	5500 6600
Fabr. cukru w Chodorowie	15000	20000	15000-18500
Porcelana Ćmielów . . .	6750	7250	6500—7000
Elektr. Siersza I—IV em.	900	1100	950—1050
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	3000	3500	3000—3300
Fabr. kapel. w Myślenicach	300	320	

KURS DOLARA

Kraków, 3 stycznia. Na rynku pieniężnym sytuacja prawie bez zmiany. Dolar utrzymywał się na wysokości 6,925.000—6,975.000 marek.

Waluty: Dolary 6,925.000—6,975.000. Korony czeskie 195.000. Franki francuskie 330.000.

Czeki: Nowy Jork 6,825.000—6,900.000. Zurych 1,185.000—1,195.000. Londyn 29,100.000—29,250.000. Praga 195.000—199.000. Wiedeń 96 i 1 czwarta do 96 i pół. Paryż 336.000.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 3 stycznia. Nowy Jork 6.750.000, Londyn 28,800.000—28,700.000, Paryż 339.000, Wiedeń 95, Praga 179.000, Włochy 290.000, Belgja 300 tysięcy, Szwajcarja 1,175.000, Holandja 2,560.000, Bony złote 1,025.000, Złoty frank 1,280.000, Miljonówka 300—350.000.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 3 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę **0000050—0000100.**

REORGANIZACJA GOSPODARKI KOLEJOWEJ

Warszawa (PAT). Dnia 8 bm. w ministerstwie kolei odbędzie się konferencja prezesów wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem ministra kolei inż. Tyszki. Przedmiotem obrad będzie sprawa dostosowania gospodarki finansowej po poszczególnych dyrekcjach do planu sanacyjnego finansów państwa i sprawa ustalenia wysokości funduszów obrotowych i zasobowych w każdej dyrekcji we frankach złotych.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ „KRAKUS" ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH W KRAKOWIE

Wczorajsze sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Spółki „Krakus" uzupełniamy na życzenie Zarządu tem, że w kampanji 1922/1923 wynosił obrót w wolnym składzie Spółki 325 wagonów spirytusu rafinowanego.

Z własnej gorzelni przemysłowej, która w ciągu kampanji była w ruchu tylko przez 8 miesięcy, wyprodukowano z melasy 85 wagonów surówki. W innych gorzelniach zakupiono 240 wagonów surówki. Razem przerafinowano w rektyfikacji Spółki w ciągu ubiegłej kampanji 325 wagonów spirytusu i ta ilość spirytusu przeszła przez wolny skład Spółki.

W bieżącej kampanji 1923/1924 przewidziano jest zwiększenie obrotu w rafinerji i wolnym składzie do 500 wagonów.

TELEFON NOWY DO GDAŃSKA

Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: Od dnia 1 stycznia zaprowadza się w polsko-gdańskim ruchu telefonicznym rozmowy abonamentowe w porze nocnej, t. j. między godziną 21 a 8 rano. Czas trwania rozmowy abonamentowej wynosić może najmniej 6 minut, a najwięcej 12 minut. Opłata za rozmowy abonamentowe wynosi połowę taksy za zwykłą rozmowę o tej samej ilości jednostek. Należytość za abonament oblicza się za 30 dni przeciętnie i ściąga się z góry. Bliższych informacji udzielą urzędy pocztowe w Krakowie, Bielsku, Częstochowie i Kielcach, oraz techniczny zarząd telegrafów i telefonów w Krakowie, gdyż tylko te centrale są upoważnione do przyjmowania rozmów telefonicznych z Gdańskiem.

Walka o ustrój w Grecji

Monarchja czy republika?

Ateny (PAT). Po otwarciu Zgromadzenia narodowego zabrał głos Plastiras, który podniósł znaczenie dzieła, dokonanego przez rewolucję, zaznaczając, że powstanie armji greckiej spowodowane zostało korupcją polityczną, mającą swoje źródło przy dworze. Powrót swego czasu króla Konstantyna nazywa mowca zbrodnią, przywrócenie zaś dynastji oznaczałoby ruinę ojczyzny. Mowca zakończył oświadczeniem, że w dniu dzisiejszym okres rewolucji oficjalnie kończy się. Po opuszczeniu sali posiedzeń przez Plastirasa i Gonatasa posiedzenie przybrało charakter **bardzo burzliwy** na tle zatargu, jaki powstał między Venizelosistami, którzy domagali się odroczenia posiedzenia, a republikanami, którzy żądali kontynuowania obrad. W rezultacie Izba postanowiła odroczyć się do soboty.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 2 bm. po załatwieniu spraw bieżących uchwaliła rozporządzenie w sprawie unormowania djet urzędników, projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, stałych mieszkańców gmin na obszarze b. Kongresówki, projekt ustawy o przystąpieniu Rzeczypospolitej do międzynarodowego biura hydrograficznego w Monaco i rozporządzenie w sprawie zmiany kwot pieniężnych w ustawach o sądach przemysłowych i kupieckich, obowiązujących w województwie poznańskiem i pomorskiem.

Ciężka choroba ks. Lutosławskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł ks. Lutosławski zachorował ciężko na szkarlatynę i leży w swym majątku w Drozdowie. Jak „Rzeczpospolita" donosi, przyjaciele jego obawiają się o stan jego zdrowia.

Dobre wyobrażenie o Polsce mają

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Sekretarz generalny Ligi narodów, sir Eryk Drummond, wystosował do rządu polskiego pismo z zapytaniem, czy rząd polski podjął kroki ustawodawcze celem **zniesienia w Polsce niewolnictwa**, a w dalszym ciągu zapytuje, jakie były tych kroków skutki. List ten nosi datę 22 grudnia. Podobne listy wystosował p. Drummond do rządów Afganistanu, Abisynji i Stanów Zjednoczonych.

Polska nie wstępuje do małej ententy

Wiedeń (AW). Według doniesień „Telegraphen Compagne", Polska nie życzy sobie wejść do małej Ententy. Jeżeliby jednak podczas konferencji małej Ententy w Belgradzie usiłowano Polskę nakłonić do wstąpienia w jej skład, postawi ona wtedy **konkretne warunki**, celem ewentualnej zmiany swego dotychczasowego stanowiska. Przedewszystkiem zażąda Polska, aby polityka małej Ententy nie była w żadnym wypadku skierowaną przeciwko Włochom, dalej, aby wszystkie państwa małej Ententy, a więc nietylko Rumunja, ale także Czechosłowacja i Jugosławja, **zagwarantowały wschodnie granice Polski.**

—ooo—

Walka o 8-godzinny czas pracy w Niemczech

Düsseldorf (PAT). Przemysłowcy Nadrenji i Westfalji postanowili wprowadzić we wszystkich fabrykach 10-godzinny dzień pracy z dniem 2 bm. Prasa socjalistyczna jednomyślnie uważa powyższą decyzję przemysłowców za **bezprawną** i nie mającą mocy obowiązującej.

Walka w niemieckim przemyśle metalowym

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: W berlińskim przemyśle metalurgicznym wybuchł poważny konflikt, ponieważ pracodawcy zamierzają obniżyć zarobki robotników o 14 procent. Z tego powodu rozpoczęli robotnicy **bierny opór**, na co przedsiębiorcy odpowiedzieli wydaleniem większej ilości robotników. Zanosi się na strajk robotników metalurgicznych w całych Niemczech.

Ultimatum Anglji do Afganistanu

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Ultimatum angielskie postawione rządowi afganistańskiemu, zawiera trzy żądania: 1) wydanie morderców oficerów angielskich; 2) zaniechanie propagandy antyangielskiej na terytorjach Afganistanu, graniczących z Indjami; 3) wycofanie wojsk afganistańskich z terytorjum granicznego.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się w piątek 4 stycznia o godzinie 5 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE SZEWCÓW odbędzie się w niedzielę 6 stycznia o g. 3 po poł. Sprawy ważne.

Zarząd.

WIECZOREK TOWARZYSKI z tańcami urządza Związek pracowników krawieckich dla swych członków i ich rodzin w dniu 5 stycznia o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za osobistemi zaproszeniami, które wydaje się codziennie przy biurku krawców w lokalu Związku przy ul. Dunajewskiego 5 III p. w godzinach od 6 do 8 wieczór w niedzielę i święta od 10 do 1 przed południem.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Gwałtu co się dzieje".
Sobota: „Sen nocy letniej".
Niedziela przed poł.: Koncert, po poł. „Betleem polskie", wiecz. „Złoty wiek rycerstwa".
Poniedziałek: „Gwałtu co się dzieje".
Wtorek: „Sen nocy letniej" (poraz 25).

Teatr Bagatela

Piątek: „Wesele Fonsia" (premjera).
Sobota po poł.: „Kaprys kobiecy" wiecz. „Wesele Fonsia".

Teatr miejski Operetka

Piątek: „Krowoderskie zuchy".
Sobota o godz. 8: „Bajadera", o g. 11.15 w nocy Noc Trzech Króli.
Niedziela po poł.: „Bajadera", o 8 „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8, Dom górników).

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Piątek 4 stycznia. O godz. 7 i pół wieczór: „Zarys historji literatury polskiej" (wykład IX.) — red. Korolewicz.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota 5 bm.: Dr. Adolf Klęsk; Tajemnice lekarzy starożytnego Egiptu.

Kinoteatry

Uciecha: „Jak w raju", komedja w 6 aktach.
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.
Reduta (ul. Lubicz 15) do 6 stycznia bm. włącznie: „Tajemnicza dama", film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fattym.

Konferencja kobiet PPS

W trzecim dniu kongresu partyjnego, 1 stycznia popołudniu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego obradowała pod honorowem przewodnictwem tow. Marji Paszkowskiej ogólno-krajowa konferencja towarzyszek zorganizowanych w PPS.

Należy zaznaczyć, że wtłoczenie obrad konferencji w ramy kongresu już z góry przesądzało możność wyczerpania porządku dziennego. Toteż tylko jeden punkt, na którym zresztą najbardziej zależało, został gruntownie omówiony.

Po wyborze prezydjum: przewod. tow. Kluszyńska (Łódź), Droździewiczowa (Kraków), Moskiewiczówna (Łódź), — przystąpiono do obrad.

Powitali Zjazd: Tow. dr. Marion Phillips w imieniu partji robotniczej Anglji, tow. posel Kwapiński w imieniu CKW PPS i tow. senator Posner w imieniu TUR.

Sprawozdanie organizacyjne złożyła tow. Markowska, stwierdzając, że liczba zorganizowanych towarzyszek stanowi 20 proc. ogółu członków partji. Referentka przedłożyła szereg wniosków, które po uchwaleniu przez konferencję przedłożono kongresowi. We wnioskach stwierdzono, że organizacja PPS kobiet i mężczyzn jest wspólna, ze względów jednak propagandystycznych koniecznem jest stworzenie kół kobiecych oraz wydziałów dla pracy wśród kobiet, posiadających reprezentantki w lokalnych organizacjach. Przy CKW istnieje Centralny Wydział dla pracy wśród kobiet.

Konferencja zwróciła się do CKW, by specjalnym okólnikiem wydał nakaz wszystkim organizacjom powołania natychmiast do życia wydziałów do pracy wśród kobiet tam, gdzie one jeszcze nie istnieją. Za rezultaty pracy organizacyjnej wśród kobiet odpowiedzialna jest cała organizacja.

Konferencja wypowiedziała się za koniecznością dawania kobietom realnego terenu pracy: w tym celu należy tworzyć robotnicze wydziały wychowania dziecka i opieki nad nim, komitety rodzicielskie, kluby kobiet pracujących. Przy organizowaniu młodzieży należy zwrócić uwagę na organizowanie młodzieży żeńskiej.

W dyskusji brały udział: tow. Sacharówna (Częstochowa), Anna Drożdż (Katowice), Garzwolówna i Januszowa (Kraków), Trawiecka (Lwów), Wernicowa (Stryj), Kelles-Krausowa (Radom), Prausowa, Szymanowska i Woszczyńska (Warszawa). Przedłożono wnioski o konieczności wznowienia „Głosu Kobiet" i niezbędność pomieszczania perjodycznie w pismach partyjnych artykułów i wzmianek dotyczących ruchu kobiecego w kraju i za granicą.

Tow. Kluszyńska odczytała pismo organizacji kobiecej, przysłane z Wiednia, w którem towarzyszka Popp komunikuje, że w myśl uchwał międzynarodowej konferencji kobiet w Hamburgu wszystkie organizacje należące do międzynarodówki rządzają w marcu 1924 „Dzień kobiet". Uchwalono, aby z końcem marca zorganizować „Dzień kobiet" w Polsce.

Szereg wniosków natury organizacyjnej przekazano Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu, w skład którego wchodzą członkinie Rady Naczelnej Kluszyńska, Markowska i Prausowa oraz tow. Szymanowska i Woszczyńska (Warszawa), Sacharówna (Częstochowa), Drożdżowa (Górny Śląsk) i Kelles Krausowa (Radom). Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicielek Krakowa i Lwowa.

Z sali koncertowej

—o—

VIII PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW

Ostatni poranek symfoniczny poświęcony był twórczości Piotra Czajkowskiego. W programie znalazła się „Symfonja patetyczna", poemat symfoniczny „Romeo i Julja", wreszcie „Serenada" na orkiestrę smyczkową. Dwa ostatnie utwory wykonano w Krakowie po raz pierwszy. Program przeładowano, poranek trwał 3 godziny, stanowczo o godzinę za długo, tem bardziej, że jednostajny liryczny sentyment wszystkich trzech utworów wielkiego kompozytora, zwłaszcza w interpretacji, także lirycznej, organizacji kapelmistrza Józefa Śliwińskiego, był „dwoma grzybami w barszczu". Ostatecznie gdyby w miejsce dyrygenta był się znalazł kapelmistrz przekonań dramatycznych, byłby ostatni poranek więcej interesującym. Bo jednak są ustępy i w „Patetycznej" i w „Romeo i Julji" naprawdę dramatyczne, które odpowiednio podkreślone, a przelewający się przez oba utwory bezgraniczny liryzm, odpowiednio zretuszowany, wprowadziłby na salę naprawdę ciekawszy nastrój. Symfonja „patetyczna", pisana z myślą o zwycięskim dla Rosji roku 1812, o zbawcy Rosji generale Kutuzowie, ma w programie swym takie ustępy, jak „Pochód Kozaków (na 5/8), „Budzenie się obozu", słowem, wiele momentów istotnie dramatycznych, które to momenta należy w interpretacji podkreślić, kosztem nawet cyzelacji dekoracyjnie „włożyć w uszy" słuchaczom.

Jak w poprzednich sprawozdaniach zaznaczyłem, Józefowi Śliwińskiemu brak właśnie dramatycznego tonu, brakowało go i w V symfonji Beethovenowskiej. Oczywista, ogrom pracy i talentu, jaki włożył znakomity muzyk w naszą orkiestrę symfoniczną, jest podziwu godny, rezultaty postępów technicznych, jakie orkiestra nasza zdobyła dzięki Śliwińskiemu, bijące „w uszy", ale trudno wymagać wszystkiego, trudno, aby w jednej organizacji psychicznej zagościł biegun północny i południowy, dramat z liryzmem.

Osiem poranków dał „Związek muzyków" w bieżącym sezonie koncertowym, osiem produkcji istotnie wartościowych, co podkreślić należy tem więcej, że działo się to w czasie, w którym kultura zapodziewa się z minuty na minutę, w czasie, w którym walka o byt codzienny wypełnia jedynie życie ludzkie.

B. Raczyński.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).